

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny–Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: sędzia Hanna Bartkowiak

**Protokolant: p.o. staż. Katarzyna Pękala**

po rozpoznaniu w dniu 14 czerwca 2019 r.

sprawy **M. T. (1)**

oskarżonego z art. 157 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i pełnomocnika oskarżyciela prywatnego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu

z dnia 27 grudnia 2018 r., sygn. akt III K 470/18

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot połowy kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, tj. kwotę 10 zł, zaś w połowie obciąża tymi kosztami oskarżyciela prywatnego J. P. (1), uznając, że należność tą pokrywa ryczałt pobrany w postępowaniu przed Sądem I instancji oraz wymierza oskarżonemu i oskarżycielowi prywatnemu na rzecz Skarbu Państwa opłaty w kwotach po 60 zł.

Hanna Bartkowiak

## UZASADNIENIE

**J. P. (1)** wniósł prywatny akt oskarżenia, w którym oskarżył **M. T. (1)** o to, że w dniu 28 stycznia 2018 r. w P., poprzez uderzenie J. P. (1) głową w nos spowodował u niego obrażenia ciała w postaci rany nasady nosa w linii pośrodkowej położonej poziomo o długości 1 cm, które to obrażenia naruszały czynności narządów jego ciała na czas nieprzekraczający 7 dni, tj. przestępstwo z art. 157 § 2 kk.

Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w Poznaniu wyrokiem z dnia 27 grudnia 2018 r. w sprawie o sygn. akt. III K 470/18 działając na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk i art. 67 § 1 kk warunkowo umorzył postępowanie karne na okres 2 lat próby.

W oparciu o art. 67 § 3 kk zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego J. P. (1) kwotę 3 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Ponadto Sąd obciążył oskarżonego kosztami procesu i wymierzył mu opłatę (k. 85)

Apelacje od powyższego wyroku złożyli: pełnomocnik oskarżyciela prywatnego zaskarżając orzeczenie w całości na niekorzyść oskarżonego oraz obrońca oskarżonego również zaskarżając orzeczenie w całości.

Obrońca oskarżonego podniósł zarzut obrazu przepisów postępowania, tj. art. 17 § 1 pkt 9 kpk i art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk oraz zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonego środka kompensacyjnego.

Wobec powyższego obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku wyroku i umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 kpk ewentualnie jego zmianę i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu ewentualnie zmianę wyroku poprzez niezasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego zadośćuczynienia oraz na podstawie art. 631 kpk nieobciążanie oskarżonego poniesionymi przez oskarżyciela prywatnego kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego w całości, tj. w kwocie nie większej niż 100 zł (k.102-105).

Natomiast pełnomocnik oskarżyciela prywatnego podniósł zarzuty obrazy prawa procesowego, tj. art. 7 kpk w zw. z art. 4 kpk i art. 170 § 1 pkt 2 kpk, błędu w ustaleniach faktycznych, obrazy prawa materialnego, tj. art. 115 § 2 kk w zw. z art. 66 § 1 kk, art. 46 § 1 kk w zw. z art. 444 § 1 kc oraz rażącej łagodności orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania.

Wskazując w ten sposób, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez skazanie oskarżonego na karę 1 roku ograniczenia wolności w obowiązkiem pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie bądź kary grzywny w wysokości 150 stawek dziennych po 100 zł każda, zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 5 000 zł, a nadto zasądzenie na podstawie art. 46 § 1 kk w zw. z art. 444 § 1 kc obowiązku naprawienia szkody w wysokości 10 500 zł. Pełnomocnik wniósł także o rozpoznanie na podstawie art. 447 § 1 kpk postanowienia o odmowie uwzględnienia wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii Zakładu Medycyny Sądowej na okoliczność kosztów korekty nosa oskarżyciela prywatnego i przeprowadzenie dowodu z opinii Zakładu Medycyny Sądowej na ww. okoliczność, zastrzegając aktualność tego wniosku w sytuacji uznania przez Sąd odwoławczy, że okoliczność ta nie została w niniejszym postępowaniu wykazana innymi dowodami, co w ocenie pełnomocnika oskarżyciela prywatnego nastąpiło. Dodatkowo apelujący wniósł o zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych (k. 106-116v).

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego w uzupełnieniu apelacji zmodyfikował pierwotne wnioski końcowe i z uwagi na przepis art. 454 § 1 kpk, w miejsce wniosku sformułowanego w pkt 1 apelacji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Jednocześnie z ostrożności procesowej, na wypadek uznania braku podstaw do uchylenia wyroku Sądu Rejonowego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania pełnomocnik złożył wniosek o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego zadośćuczynienia w kwocie 5 000 zł, a nadto na podstawie art. 46 § 1 kk w zw. z art. 444 § 1 kc o zasądzenie obowiązku naprawienia szkody w wysokości 10 500 zł (k. 117-117v).

Ponadto pełnomocnik oskarżyciela prywatnego złożył odpowiedź na apelację obrońcy podsądnego, wnosząc o jej nieuwzględnienie. Jednocześnie w tej odpowiedzi zawarł wnioski o przeprowadzenie dowodu z załączonych do pisma dokumentów: oświadczenia oskarżyciela prywatnego z dnia 26 lutego 2019 r. oraz szkicu topografii klubu (...) (k. 142-146).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Zarówno apelacja obrońcy oskarżonego jak i pełnomocnika oskarżyciela prywatnego okazały się bezzasadne i nie zasługiwały na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy zajął się zweryfikowaniem zasadności stanowiska obrońcy oskarżonego, zgodnie z którym w przedmiotowej sprawie zaistniała bezwzględna przesłanka odwoławcza z art. 17 § 1 pkt 9 kpk. W wyniku kontroli instancyjnej w tym zakresie Sąd Okręgowy stwierdził, że obrońca był w błędzie. Prawdą jest, że do prywatnego aktu oskarżenia wniesionego przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego zostało dołączone pełnomocnictwo, w którego treści wskazano, iż pełnomocnik (ściślej dwóch radców prawnych) jest upoważniony do złożenia w imieniu pokrzywdzonego subsydiarnego aktu oskarżenia. Niemniej jednak, jak wynika bezpośrednio z dołączonych akt prokuratorskich Prokuratury Rejonowej Poznań – Stare Miasto w Poznaniu o sygn. akt 1 Ds. 590.2018, postępowanie przygotowawcze nie zostało dwukrotnie umorzone, nie zostały też spełnione dalsze wymogi z art. 55 § 1 kpk, zatem nie było podstaw prawnych do złożenia subsydiarnego aktu oskarżenia w sprawie czynu oskarżonego M. T. (1) z dnia 28 stycznia 2018 r. Pokrzywdzony dysponował jedynie możliwością skierowania bezpośrednio do

sądu prywatnego aktu oskarżenia przeciwko sprawcy zdarzenia, z którego to prawa skorzystał upoważniając do tej czynności dwóch pełnomocników (każdego z osobna). Należy jednocześnie zwrócić uwagę, że proces karny nie jest tak mocno sformalizowany jak proces cywilny. Tak więc, pomimo że pełnomocnictwo do wniesienia prywatnego aktu oskarżenia nie zostało sformułowane odpowiednio precyzyjnie, nie rodziło wątpliwości co do faktycznego umocowania przez J. P. (1) każdego z pełnomocników w niniejszym postępowaniu prywatnoskargowym. Warto również zauważyć, że pokrzywdzony był obecny na rozprawach i nie negował w żaden sposób aktywności swoich pełnomocników, wyrażając w ten sposób aprobatę dla podejmowanych przez nich czynności. Nie bez znaczenia dla oceny omawianego w tym miejscu zarzutu jest również złożone do akt sprawy oświadczenie J. P. (1), w którym wprost potwierdza on wszystkie czynności podjęte w sprawie przez wszystkich jego pełnomocników (k. 147). Reasumując, Sąd II instancji stanął na stanowisku, że pełnomocnik oskarżyciela prywatnego był odpowiednio umocowany do wniesienia w jego imieniu prywatnego aktu oskarżenia. Tak więc nie zachodziła bezwzględna przesłanka odwoławcza określona w art. 17 § 1 pkt 9 kpk, tj. brak skargi uprawnionego oskarżyciela. Niezasadne zatem okazały się wnioski obrony o uchylenie z tej przyczyny zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania karnego toczącego się przeciwko oskarżonemu M. T. (2).

W związku z kolejnymi zarzutami odwoławczymi, Sąd Okręgowy uznał, że przeprowadzone postępowanie dowodowe w I instancji było pełne i nie wymagało żadnych uzupełnień. Nie miał bowiem racji pełnomocnik oskarżyciela prywatnego mówiąc o naruszeniu prawa procesowego – art. 170 § 1 pkt 2 kpk, co miałyby nastąpić poprzez niezasadne oddalenie wniosku dowodowego o opinię Zakładu Medycyny Sądowej na okoliczność kosztów korekty nosa pokrzywdzonego, a który to wniosek zdaniem tego apelującego mając znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, zasługiwał na uwzględnienie. Pokrzywdzony przedłożył do akt sprawy zaświadczenie specjalisty chirurgii plastycznej i ogólnej dr n. med. S. S. (1) z dnia 19 października 2018 r., z którego wynikało, że koszt operacji korekty nosa J. P. (1) wyniósłby 10 500 zł (k. 37). Ewentualny koszt przeprowadzenia wspomnianej operacji plastycznej nie był przez nikogo podważany, wobec tego nie było podstaw prawnych ani faktycznych przemawiających za potrzebą dopuszczenia dowodu z opinii biegłych dla zweryfikowania wspomnianej okoliczności. Natomiast wedle pełnomocnika oskarżyciela prywatnego dowód z opinii Zakładu Medycyny Sądowej miałby wykazać wysokość szkody, jaką oskarżony swoim czynem wyrządził pokrzywdzonemu, z czym Sąd Okręgowy się nie zgadza uznając, że ustalenie kosztów takiej operacji nie było równoznaczne z określeniem wysokości powstałej szkody i w konsekwencji nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia, gdyż nie mogło być podstawą do orzeczenia obowiązku naprawienia szkody na rzecz J. P. (1) w kwocie 10 500 zł, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia. Zgromadzone przed Sądem Rejonowym dowody były zatem odpowiednie i wystarczające do prawidłowego wyrokowania.

Sąd Okręgowy nie zgodził się także z żadnym z apelujących aby przy wydawaniu zaskarżonego wyroku doszło do naruszenia reguł procesowych w zakresie oceny zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeciwnie, przeprowadzona przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego była wystarczająco szczegółowa, rzetelna i uwzględniała zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Jak wynika z analizy akt sprawy, Sąd I instancji poddał ocenie wszystkie zgromadzone dowody, wyraźnie zaznaczył, którym dowodom bądź ich częściom przyznał przymiot wiarygodności a którym cechy tej odmówił, a także podał racjonalne powody takiego ich wartościowania. Przeprowadzona w opisany wyżej sposób weryfikacja dowodów czyniła zadość przepisowi art. 7 kpk, była całkowicie zobiektywizowana i dlatego spotkała się z aprobatą Sądu odwoławczego. Konieczne w tym miejscu jest wyjaśnienie, że skarżący, który zmierza do podważenia zasadności rozstrzygnięcia poprzez kwestionowanie oceny dowodów stanowiących jego podstawę, nie może ograniczyć się do prostego ich zanegowania i arbitralnego stwierdzenia, że walorem wiarygodności nie powinny być obdarzone niekorzystne dla oskarżonego zeznania świadków albowiem taki sposób kwestionowania trafności skarżonego orzeczenia nie może być uznany za skuteczny. Obowiązkiem apelującego jest bowiem wykazanie, jakich konkretnych uchybień dopuścił się sąd w kontekście zasad wiedzy – w szczególności logicznego rozumowania – oraz doświadczenia życiowego, oceniając zebrany materiał dowodowy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2018 r., II KK 355/18, Legalis nr 1835987; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r., II KK 180/17, Legalis nr 1668825).

Zdaniem Sądu II instancji żaden z apelujących powyżej przedstawionych warunków nie wypełnił. Negując dokonana przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, apelujący nie wykazali aby doszło przy tym do naruszenia konkretnych zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy czy doświadczenia życiowego. Każdy ze skarżących przedstawił jedynie swoją, subiektywną ocenę wybranych w apelacji dowodów i żadna z nich nie zdołała skutecznie podważyć zasadności ocen dokonanych przez Sąd I instancji. W konsekwencji, stanowiska obu skarżących nie zasługiwały na uwzględnienie.

Nadmienić w tym miejscu należy, że ocena materiału dowodowego przez Sąd Rejonowy nie była łatwa albowiem brak było w sprawie obiektywnych dowodów wskazujących przebieg zdarzenia w klubie (...) dnia 28 stycznia 2018 r. Sąd I instancji dysponował jedynie wyjaśnieniami oskarżonego, zeznaniami pokrzywdzonego oraz świadków związanych z jedną bądź drugą stroną procesu. Podkreślenia zatem wymaga, że Sąd niższej instancji wywiązał się ze swego zadania należycie, zachował odpowiednią ostrożność przy ocenie dowodów o charakterze osobowym i przyznał przymiot wiarygodności jedynie tym ich częściom, które korelowały z innymi wiarygodnymi dowodami bądź, które musiał rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego zgodnie z regułą in dubio pro reo wyrażoną w art. 5 § 2 kpk. Wyraźnego zaznaczenia wymaga również fakt, iż wydarzenia mające miejsce między pokrzywdzonym a bratem podsądnego – S. T. na terenie klubu (...) nie miały bezpośredniego wpływu na późniejsze zachowania M. T. (1) w palarni tego klubu. Bowiem od ostrej wymiany zdań pomiędzy S. T. a J. P. (1) do czasu naruszenia czynności narządów ciała pokrzywdzonego przez M. T. (1) minął pewien okres czasu. Ponadto, podsądny nie brał udziału w szamotaninie zaistniałej w międzyczasie na parkiecie, a był w tym czasie w toalecie. Właściwie oskarżony nawet nie znał wcześniej pokrzywdzonego i nie wiedział o jego osobistych relacjach łączących go w przeszłości z E. T. (1), a także o zaczepnym zachowaniu pokrzywdzonego wobec jego siostry mającego miejsce feralnego dnia w klubie (...). Nadmienić również należy, że jak wynika z wiarygodnego materiału dowodowego M. T. (1) po wyjściu z toalety starał się rozdzielić pokrzywdzonego i swojego brata S., nawet dla złagodzenia atmosfery zaproponował J. P. (1) drinka, z której to propozycji wymieniony nie skorzystał. Nie było więc żadnych podstaw mających oparcie w wiarygodnym materiale dowodowym by przyjmować, że bezpośrednią przyczyną uderzenia pokrzywdzonego przez M. T. (1) było wcześniejsze zachowanie J. P. w stosunku do E. T. (1). Wyjaśnić trzeba, czego nie dostrzegają apelujący, że Sąd Rejonowy w żadnej części uzasadnienia wyroku nie wskazał aby zaczepki pokrzywdzonego wobec byłej dziewczyny miały bezpośrednie przełożenie na zachowanie oskarżonego w palarni, wskutek którego J. P. (1) doznał obrażenia nosa. Z kolei Sąd II instancji w pełni identyfikuje się z takimi ustaleniami faktycznymi Sądu I instancji.

Mając na względzie powyższe, Sąd odwoławczy za nieuzasadnione uznał negowanie przez apelującego pełnomocnika oskarżyciela prywatnego prawidłowości oceny zeznań świadka E. T. (1) odnośnie zaczepiania jej i wyzywania w trakcie imprezy przez oskarżyciela prywatnego. Ta część zeznań E. T. (1) znajdowała bowiem potwierdzenie w wiarygodnych zeznaniach jej brata S. T., który podał powód nawiązania rozmowy z J. P. (1) na prośbę swojej siostry. Warto również dodać, że żaden z pozostałych dowodów zgromadzonych w przedmiotowej sprawie nie przeczył wskazaniom E. T. (1) o napastliwości byłego chłopaka wobec niej. Natomiast fakt, że oskarżony, pokrzywdzony oraz świadkowie R. D., K. P. (2) oraz P. Z. (1) nie potwierdzili tej okoliczności w swoich zeznaniach (czy wyjaśnieniach) nie świadczy samoistnie o tym, że takich zachowań w trakcie trwania zabawy nie było. Uczestnicy imprezy (zarówno ze strony pokrzywdzonego, jak oskarżonego) nie przebywali ze sobą przez cały czas obecności w lokalu T.. W konsekwencji mogli nie widzieć zaczepiania E. T. (1) przez J. P. (1). Istotnym jest, że ani oskarżony ani żaden z wymienionych w apelacji strony oskarżenia świadków nie zaprzeczył wprost, że do takiego zachowania ze strony J. P. (1) doszło. Koledzy pokrzywdzonego negowali jedynie by oskarżyciel prywatny zaczepiał oskarżonego lub jego brata, co jest zupełnie odmiennym zagadnieniem. Sąd Rejonowy dał wiarę tej części zeznań świadków oraz pokrzywdzonego, ponieważ nie przyjął by J. P. prowokował w jakikolwiek sposób M. lub S. T.. Brak takiego ustalenia faktycznego nie oznaczał jednak konieczności odmówienia wiarygodności świadkowi E. T. (1) w zakresie jej wskazania o zaczepnym zachowaniu byłego chłopaka wobec niej w trakcie trwania dyskoteki.

Niezrozumiałe dla Sądu odwoławczego było wskazanie przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego w ramach zarzutu błędnej oceny dowodów, że Sąd I instancji nieprawidłowo ocenił wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazał on, iż podłożem zdarzenia w palarni klubu (...) było zachowanie J. P. (1) wobec siostry oskarżonego. Odpowiednio dokładna analiza wyjaśnień M. T. (1) prowadzi do wniosku, że podsądny wcale nie powoływał się na taką

przyczynę zdarzenia mającego miejsce w palarni klubu. Następstwem powyższego ustalenia była negatywna ocena stwierdzenia pełnomocnika, że Sąd Rejonowy nieprawidłowo ocenił wiarygodność wyjaśnień oskarżonego poprzez nieuwzględnienie okoliczności tą wiarygodność podważających, w szczególności dotyczących rzekomego zachowania J. P. wobec siostry oskarżonego. Jak już była mowa wyżej, materiał dowodowy słusznie uznany przez Sąd I instancji za wiarygodny prowadził do ustalenia faktycznego, zgodnie z którym pokrzywdzony rzeczywiście zaczął E. T. (1) na terenie klubu. Niemniej jednak okoliczność ta nie spowodowała późniejszego uderzenia J. P. przez M. T. i właściwie miała znaczenie poboczne dla oceny zdarzenia z palarni stanowiącego przedmiot niniejszego postępowania karnego.

Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia nie wykazała również słuszności twierdzeń pełnomocnika oskarżyciela prywatnego o błędnej ocenie zeznań pokrzywdzonego oraz świadka P. Z. (1) w zakresie wskazań o groźbach słownych kierowanych przez oskarżonego do J. P. (1). Rację miał Sąd Rejonowy, że nie zasługiwały na wiarę zeznania J. P. (1) oraz P. Z. (1) w omawianej części, ponieważ mało prawdopodobnym jest by świadek P. Z. dokładnie usłyszał rzekome groźby wypowiedziane przez oskarżonego bezpośrednio do pokrzywdzonego skoro, jak sam podał, stał z boku w pewnej odległości od J. P. i podsądnego. Nie bez znaczenia był fakt, że stojący w podobnej odległości K. P. (2) nie słyszał słów mających stanowić groźbę, a nadto w klubie panował hałas zagłuszający słowa poszczególnych osób, w tym wymianę zdań między oskarżonym a pokrzywdzonym. Nadmienić także należy, przyjmując w ślad za Sądem I instancji, że nawet gdyby hipotetycznie przyjąć, iż M. T. (1) wypowiedział podane przez J. P. (1) słowa to nie sposób byłoby je uznać za groźby karalne w rozumieniu art. 190 § 1 kk, ponieważ pokrzywdzony swoim dalszym zachowaniem nie przejawiał w żaden sposób by rzeczywiście obawiał się M. T. (1). Pokrzywdzony pomimo otrzymanego uderzenia w nos nie opuścił dyskoteki i kontynuował zabawę ze swoim towarzystwem. Pomocniczym argumentem jest dość późne zawiadomienie organów ścigania o czynie popełnionym na szkodę pokrzywdzonego, czyli nie bezpośrednio po zdarzeniu, co niejako dodatkowo potwierdza, że ten nie obawiał się realnie M. T. (1).

Nie miał racji pełnomocnik J. P. (1), że Sąd I instancji stosował przy ocenie wiarygodności świadków różne kryteria. Wbrew twierdzeniom apelującego Sąd Rejonowy zachował obiektywizm przy dokonywaniu oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i stosował tożsame kryteria przy ocenie każdego z dowodów. Trzeba jeszcze raz podkreślić, że zeznania E. T. (1) w zakresie wskazań o natarczywych zachowaniach wobec niej oskarżyciela prywatnego korelowały z zeznaniami S. T., nadto nie przeczył im żaden inny dowód. Informacja o niestosownym zachowaniu J. P. wobec E. T. układała w logiczny sposób powstały ciąg zdarzeń, tj. rozpoczęcie rozmowy z pokrzywdzonym przez S. T., która przerodziła się w szarpaninę między nimi. Tak więc zasady logicznego rozumowania również przemawiały za przyznaniem cechy wiarygodności tej części wskazań E. T.. Z kolei zeznania J. P. (1) o wypowiedzianych pod jego adresem groźbach korelowały jedynie z zeznaniami P. Z. (1). Relacja P. Z. nie została bowiem wykazana w sposób niewątpliwy ponieważ świadek, będący kolegą pokrzywdzonego w hałasie panującym w dyskotekę, znajdując się w pewnym oddaleniu od J. P. mógł zniekształcić słowa oskarżonego. Reasumując powyższe, Sąd niższej instancji wcale nie zastosował różnych kryteriów przy ocenie świadków, tyle że kryteria te rozpatrywane w poszczególnych wypadkach raz pozwoliły na przypisanie przynajmniej wiarygodności określonym dowodom osobowym (np. zeznania E. T. (1)), a innym razem nie dawały ku temu racjonalnych podstaw (zeznania pokrzywdzonego i P. Z. (1) na temat groźby karalnej).

Nieskuteczne okazały się także próby podważenia oceny dowodów podjęte przez obrońcę oskarżonego zmierzające do wykazania, że to nie oskarżony pierwszy zaatakował oskarżyciela prywatnego w pomieszczeniu palarni a jedynie odepchnął go w odruchu obronnym. Podkreślić należy, że teorie o poczuciu zagrożenia ze strony pokrzywdzonego i jego kolegów i zastosowanie w związku z tym przemocy wobec J. P. (1) wynikają tylko i wyłącznie z niewiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego. Natomiast nie potwierdzili tego pozostali świadkowie zdarzenia, w tym również rodzeństwo oskarżonego (siostra E. i brat S.). Podsądny składając wyjaśnienia ewidentnie starał się przedstawić siebie w jak najlepszym świetle, jednocześnie oczerniając J. P. (1) i próbując przerzucić na niego odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie. Tymczasem, jak wynika ze słusznie uznanych przez Sąd Rejonowy za wiarygodne dowodów, w tym także wyjaśnień M. T. (1), do zdarzenia w palarni doszło kiedy T. opuszczali już lokal. Z nieustalonych powodów M. T. (1) zaniechał wyjścia z klubu i skierował się do palarni, w której wnętrzu znajdował się już J. P. (1) wraz z kolegami. Wobec tego wersja oskarżonego jakoby to oskarżyciel prywatny ze znajomymi zablokowali mu wyjście

z palarni jest nieprawdopodobna i sprzeczna z dowodami w postaci zeznań pokrzywdzonego oraz jego kolegów. Ponadto z żadnego ze zgromadzonych w aktach dowodów nie wynika by J. P. (1) lub któryś z jego kolegów podjął jakiegokolwiek działania, które mogłyby zostać odebrane przez M. T. (1) jako zagrożenie powodujące konieczność podjęcia obrony. Nie bez znaczenia dla oceny omawianej w tym miejscu okoliczności jest fakt, że oskarżony de facto przyznał się że pierwszy zaatakował pokrzywdzonego. Co prawda M. T. starał się jednocześnie pokrętnie tłumaczyć użycie siły wobec oskarżyciela prywatnego, jednak w tym zakresie Sąd Rejonowy słusznie odmówił mu wiarygodności. Obrońca oskarżonego sam przyznał, iż wyjaśnienia podsądnego nie korespondują z zeznaniami pokrzywdzonego i jego towarzyszy oraz nie znajdują oparcia w zeznaniach rodzeństwa: E. i S. T.. Wobec tego nie było żadnych podstaw by w świetle reguł wynikających z art. 7 kpk przyznać przymiot wiarygodności tej części odosobnionych w swej wymowie wyjaśnień oskarżonego. Następstwem nieuwzględnienia podniesionego w apelacji obrońcy zarzutu naruszenia art. 7 kpk była bezprzedmiotowość dywagacji o możliwości zakwalifikowania zachowania oskarżonego jako obrony koniecznej uregulowanej w art. 25 §1 kk, czy też umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 kpk z uwagi na brak winy podsądnego. Twierdzenia te apelujący oparł bowiem jedynie na tej części wyjaśnień M. T. (1), która słusznie nie została uznana przez Sąd niższej instancji za wiarygodną.

W następstwie wszystkich powyższych ustaleń dotyczących prawidłowości oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, chybiony okazał się także podniesiony przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że J. P. (1) sprowokował oskarżonego oraz nieuwzględnieniu okoliczności kierowania przez oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonego gróźb karalnych. Apelujący oparł się bowiem w tej mierze na subiektywnej ocenie dowodów, która nie mogła zostać uznana za prawidłową. Konieczne w tym miejscu jest przypomnienie, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może zostać uznany za słuszny jedynie wtedy, gdy trafność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd meriti na podstawie okoliczności ujawnionych w trakcie rozprawy głównej nie odpowiada zasadom prawidłowego rozumowania. Z kolei błąd w ustaleniach faktycznych może wynikać z niepełności postępowania dowodowego – błąd braku lub nieprawidłowości w zakresie oceny dowodów - błąd dowolności. Dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych w formie dowolności, konieczne jest wykazanie przez apelującego, że sąd orzekający w I instancji dopuścił się uchybienia przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez nieuwzględnienie przy jej dokonywaniu zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak również całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 lutego 2018 r., II Aka 2/18, Legalis nr 1733041). Zdaniem Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie apelujący nie wykazał żadnych tego typu naruszeń ze strony Sądu I instancji. Nadto zarzut ten de facto stanowił powtórzenie zarzutu błędnej oceny dowodów, który został już szeroko omówiony w poprzedniej części uzasadnienia.

Sąd odwoławczy nie uznał również zasadności zarzutu apelacyjnego podniesionego przez pełnomocnika J. P. (1) w postaci obrazy prawa materialnego, tj. art. 115 § 2 kk w zw. z art. 66 §1 kk, która miałaby polegać na dokonaniu przez Sąd I instancji błędnej oceny stopnia społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu. Już jednak w tym miejscu należy zaznaczyć, że obrońca nieprawidłowo zakatalogował ten zarzut, gdyż powinien on zostać określony jako zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, co do oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 grudnia 2017 r., II KK 441/17, LEX nr 2447340).

Sąd Okręgowy uznał za stosowne przypomnieć w tym miejscu, że o naruszeniu art. 115 § 2 kk, określającego zamknięty katalog okoliczności wpływających na społeczną szkodliwość czynu może być mowa tylko wtedy, gdy oceniając tę szkodliwość sąd pominie którąś z nich, względnie sformułuje własną, odmienną od okoliczności wskazanych w wymienionym przepisie i nada jej znaczenie, oceniając społeczną szkodliwość czynu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2017 r., IV KK 451/16, Legalis nr 1580560). Żadna z powyżej opisanych sytuacji nie zaistniała w przedmiotowej sprawie. Sąd Rejonowy, wbrew twierdzeniom pełnomocnika, wziął pod uwagę wszystkie, wynikające z art. 115 § 2 kk dyrektywy określające stopień społecznej szkodliwości czynu. Rozważył je przez pryzmat ustalonych dowodowo okoliczności popełnienia czynu przez oskarżonego oraz nadał tym czynnikom odpowiednią wartość i znaczenie. Tym samym płynący z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wniosek Sądu Rejonowego, że czyn oskarżonego M. T. (1) nie charakteryzował się znacznym stopniem społecznej szkodliwości

czynu był w pełni prawidłowy i słuszny. Sąd I instancji trafnie podkreślił, że czyn oskarżonego nie został przez niego zaplanowany, a stanowił jedynie przejaw impulsu. M. T. (1) zadziałał w sposób nieprzemyślany, bez zastanowienia się nad konsekwencjami. Przy czym, jego zachowanie sprowadzało się do zadania jednego uderzenia pokrzywdzonemu. Na skutek uderzenia oskarżonego doszło do powstania obrażeń ciała u pokrzywdzonego, które naruszyły czynności ciała na okres nieprzekraczający 7 dni (rana na nosie o długości 1 cm). Pokrzywdzony w związku ze zdarzeniem nie musiał pilnie korzystać z pomocy lekarskiej, czy pielęgniarstwa, ograniczył się jedynie do przemycia rany czystą wodą w toalecie klubu i wraz z kolegami kontynuował zabawę w dyskotecę. Co więcej, w trakcie spotkania z E. T. (1) oraz na portalach społecznościowych J. P. (1) wskazywał, że zachowanie oskarżonego nie zepsuło mu wieczoru i dalszej zabawy. Należało więc przyjąć, że incydent z palarni w dniu 28 stycznia 2018 r., choć zapewne nieprzyjemny, nie wpłynął głęboko negatywnie na życie prywatne czy zawodowe oskarżyciela prywatnego. Analiza akt sprawy pozwalała na wnioskowanie, że pokrzywdzony w trakcie niniejszego procesu wyolbrzymiał negatywne następstwa jakie go spotkały w związku z obrażeniami nosa spowodowanymi przez M. T. (1). Reasumując powyższe, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w zachowaniu oskarżonego nie stwierdzono wysokiego natężenia społecznej szkodliwości czynu ani znacznego stopnia winy, które byłyby przeszkodą do zastosowania warunkowego umorzenia postępowania. Tym samym Sąd Rejonowy, wobec spełnienia wymogów materialnych z art. 66 § 1 i 2 kk mógł warunkowo umorzyć postępowania wobec M. T. (1) w związku z przestępstwem z art. 157 § 2 kk. Należało jedynie podnieść, że Sąd Rejonowy decydując się na takie orzeczenie w wyroku powinien wyraźnie wskazać, że uznał winę i sprawstwo oskarżonego, a następnie podać formułę o warunkowym umorzeniu postępowania karnego wobec oskarżonego. Mimo stwierdzenia tej niedoskonałości Sąd II instancji nie mógł odpowiednio zmodyfikować pkt 1 zaskarżonego wyroku, gdyż wyszedłby poza granice zaskarżenia (art. 433 § 1 kk i art. 434 § 1 kpk).

Z uwagi na treść zarzutu podniesionego w apelacji pełnomocnika oskarżyciela prywatnego Sąd odwoławczy w ramach kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku zbadał również prawidłowość rozstrzygnięcia o warunkowym umorzeniu postępowania karnego na okres 2 lat próby.

Po przeanalizowaniu okoliczności kontrolowanej sprawy i uwzględnieniu danych osobopoznawczych o oskarżonym, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że zastosowanie w stosunku do M. T. (1) instytucji warunkowego umorzenia postępowania było w pełni słuszne i uzasadnione. Okoliczności popełnienia przypisanego podsądnemu czynu nie budziły wątpliwości, wina i społeczna szkodliwość tego czynu nie były znaczne, a postawa M. T., niekaranego dotąd za przestępstwa, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy ustabilizowany sposób życia uzasadniały przypuszczenie, że pomimo takiego zakończenia postępowania oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Sąd Rejonowy słusznie uznał, że czyn oskarżonego miał charakter incydentalny, został popełniony impulsywnie, z niezadowolenia wobec zachowania pokrzywdzonego w stosunku do siostry oskarżonego - E. T. (1). Tak więc, również w ocenie Sądu Okręgowego, warunkowe umorzenie postępowania karnego w stosunku do podsądnego z ustaleniem okresu próby na 2 lata będzie dolegliwością, która w adekwatny sposób uświadomi M. T. (2) naganność tego typu zachowań i zapobiegnie popełnieniu przez niego w przyszłości kolejnego przestępstwa.

Zdaniem Sądu odwoławczego celowym i wymaganym było również orzeczenie od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego J. P. (1) stosownych należności finansowych tytułem rekompensaty za doznaną krzywdę. Rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w tym zakresie było kwestionowane przez obu apelujących.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego wskazał przede wszystkim na niekompletność orzeczenia w tym zakresie, uważając, że w wyniku zaniechania orzeczenia przez Sąd Rejonowy obowiązku naprawienia szkody przez oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 10 500 zł doszło do obrazy prawa materialnego tj. art. 46 § 1 kk w zw. z art. 444 § 1 kc. Przy analizie tego zagadnienia warto wyjaśnić, że obraza prawa materialnego ma miejsce wtedy, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu prawidłowo ustalony a nie zastosowano do niego właściwego przepisu prawa materialnego, a także w sytuacji niezastosowania określonego przepisu, gdy jego zastosowanie było obowiązkowe (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2017 r., IV KK 430/16, Legalis nr 1576697). Konieczne jest jeszcze podkreślenie, że skoro postępowanie karne wobec M. T. (1) za przypisany mu czyn z art. 157 § 2 kk zostało warunkowo umorzone, do orzeczenia środka kompensacyjnego w postaci obowiązku naprawienia szkody nie miałyby zastosowania wskazany

przez apelującego przepis art. 46 § 1 kk, który odnosi się do sytuacji gdy sprawca czynu zabronionego zostaje skazany. Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego podważając zasadność braku orzeczenia o obowiązku naprawienia szkody winien zatem wskazać na przepis art. 67 § 3 kk stanowiący o obligatoryjności orzeczenia obowiązku naprawienia szkody przy warunkowym umorzeniu postępowania. Istotnym jest przy tym podkreślenie, że ma to racjonalne uzasadnienie jedynie wtedy kiedy powstała szkoda wynika bezpośrednio z popełnionego przestępstwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 r., III KK 189/02, Lex nr 53327). Oceniając podniesione w zakresie tego zarzutu odwoławczego argumenty zgodzić się należało ze skarżącym pełnomocnikiem oskarżyciela prywatnego jedynie co do tego, że orzeczenie obowiązku naprawienia szkody nie musi być poprzedzone poniesieniem kosztów operacji przez pokrzywdzonego. Bowiem nałożenie obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 67 § 3 kk opiera się na tych samych podstawach co zobowiązania cywilnoprawne naprawienia szkody (podobnie jak w przepisie art. 46 § 1 kk do orzeczenia o środku kompensacyjnym zastosowanie mają przepisy prawa cywilnego). Niezbędne jest więc odniesienie się w tym miejscu do regulacji art. 444 § 1 kc, który stanowi, iż w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Przepis ten przewiduje zatem możliwość nałożenia na sprawcę obowiązku naprawienia szkody przed poniesieniem danych kosztów przez pokrzywdzonego (tzw. szkoda przyszła). W tej kwestii błędne więc było założenie Sądu Rejonowego, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do powstania żadnej szkody po stronie pokrzywdzonego dlatego, że nie opłacił on jeszcze kosztów operacji korekty nosa. Niemniej jednak jest to okoliczność drugorzędna. Bowiem dla orzeczenia obowiązku naprawienia szkody konieczne jest najpierw ustalenie, co Sąd Okręgowy sygnalizował już we wcześniejszej części uzasadnienia, że na skutek uszkodzenia ciała pokrzywdzonego doszło do powstania szkody o charakterze majątkowym i szkoda ta pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowo-skutkowym ze zdarzeniem, które doprowadziło do powstania ustalonych obrażeń ciała. Bardzo istotnym jest, iż przepis art. 444 § 1 kc nie zmienia norm przypisujących stronom stosunku cywilnoprawnego, tzw. ciężar dowodowy, w szczególności nie przerzuca tego ciężaru na sprawcę szkody na osobie. Pokrzywdzony musi więc (również w procesie karnym, w którym domaga się orzeczenia obowiązku naprawienia szkody) udowodnić zarówno to, że doznał uszkodzenia ciała lub wywołano u niego rozstrój zdrowia, jak i to, iż dane zdarzenie pociąga za sobą określone koszty i koszty te pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z uszkodzeniem ciała lub wywołaniem rozstroju zdrowia (M. Gutkowski (red.), Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz, 2019, wydanie 2, Legalis).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy należało stwierdzić, że oskarżyciel prywatny nie udowodnił, że wskutek wyczerpania przez M. T. (1) znamion przestępstwa z art. 157 § 2 kk doszło do takich obrażeń nosa oskarżyciela prywatnego, które warunkowałyby konieczność dokonania operacyjnej korekty nosa. Należy mocno zaakcentować, iż w toku tego procesu w sposób jednoznaczny i kategoryczny ustalono rozmiar i charakter obrażeń ciała J. P. (1) spowodowany przez oskarżonego, w postaci rany nasady nosa w linii środkowej położonej poziomo o długości 1 cm, co naruszało czynności narządów ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 kk (vide: opinia sędowo-lekarska, k. 6 akt 1 Ds. 590.2018). Oskarżyciel prywatny nie przedstawił zaś miarodajnych dowodów, które przemawiałyby za koniecznością przeprowadzenia operacji plastycznej nosa. Należało więc stwierdzić, że nie został wykazany bezpośredni związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy czynem zabronionym z dnia 28 stycznia 2018 r. a zadeklarowaną przez pokrzywdzonego po jego nastąpieniu, chęcią poddania się korekcji nosa. Na marginesie Sąd odwoławczy zauważa, że sam pełnomocnik oskarżyciela prywatnego w uzasadnieniu apelacji odnoszącym się co prawda do współmierności orzeczonego środka kompensacyjnego w postaci zadośćuczynienia za krzywdę wskazał, że w przypadku J. P. (1) nie jest konieczne specjalistyczne leczenie nosa (k. 115, str. 19 apelacji), czym niejako zaprzeczył swoim twierdzeniom o niezbędności poddania się przez pokrzywdzonego operacji nosa.

Powyższych ustaleń nie zmieniał również fakt, że J. P. (1) uczestniczył w przeszłości w kampanii reklamowej spółki (...). Podkreślić bowiem należy, że oskarżyciel prywatny został zaangażowany w tę kampanię reklamową ze względu na stanowisko managerskie na jakim był zatrudniony w spółce (...). Była to jednorazowa kampania reklamowa z jego udziałem, za którą otrzymał z góry określoną wysokość wynagrodzenia. Tak więc w przypadku udziału w tej kampanii



reklamowej, wbrew sugestiom oskarżyciela prywatnego, nie miał znaczenia jego wygląd zewnętrzny, a zajmowane stanowisko.

Natomiast to, że J. P. (1) chciałby zostać w przyszłości modelem i jego zdaniem rana nosa, jakiej doznał w wyniku zdarzenia z dnia 28 stycznia 2018 r. wpływa negatywnie na jego wygląd zewnętrzny nie uzasadniało w żadnej mierze zasądzenia na jego rzecz obowiązku naprawienia szkody przez oskarżonego poprzez zapłatę kwoty potrzebnej na dokonanie operacji korekty nosa. Oskarżyciel prywatny ani nie przedłożył żadnych dokumentów świadczących o tym, że istnieją jakiegokolwiek perspektywy na zatrudnienie go w charakterze modela, ani też nie wykazał by wykonując taki zawód uzyskiwał z tego tytułu dochody w przeszłości (kampania reklamowa w L. nie mogła

być rozpatrywana w tych kategoriach z powodów wyżej podanych). Reasumując, w toku przedmiotowego postępowania oskarżyciel prywatny nie udowodnił w żaden sposób, że obrażenia powstałe w dniu 28 stycznia 2018 r. z medycznego punktu widzenia powodowały konieczność dokonania operacyjnej korekty nosa. Nadto nie wykazał bezpośredniego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy potrzebą operacji a obrażeniami ciała spowodowanymi przez M. T. (1). Oskarżyciel prywatny nie udokumentował też chociażby hipotetycznej możliwości zatrudnienia go na stanowisku modela. Wobec powyższego, zdaniem Sądu II instancji nie zostały spełnione przesłanki natury faktycznej oraz prawnej dla orzeczenia obowiązku naprawienia szkody przez podsądnego poprzez zapłatę kwoty potrzebnej na dokonanie operacji plastycznej nosa J. P. (1). Mając to wszystko na względzie Sąd Okręgowy uznał, iż brak orzeczenia w tej sprawie przez Sąd Rejonowy o obowiązku naprawienia szkody był w pełni słuszny i prawidłowy.

Sąd II instancji zaakceptował natomiast w pełni orzeczenie Sądu Rejonowego z pkt 2 wyroku o zadośćuczynieniu za krzywdę J. P. (1). Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego stwierdzając, że kwota 3000 zł nie odpowiada krzywdom doznanym przez pokrzywdzonego nie przedstawił żadnych rzeczowych argumentów to uzasadniających. Wbrew natomiast jego twierdzeniom, wysokość orzeczonego zadośćuczynienia w sposób adekwatny uwzględniała ból związany z poniesionymi obrażeniami ciała, cierpienia psychiczne oraz czasowy dyskomfort towarzyszący powstałej na nosie ranie. Niezasadnym było zwiększenie wysokości środka kompensacyjnego z uwagi, jak to podał pełnomocnik, na konieczność rezygnacji z wykonywania zawodu modela w kampaniach reklamowych sieci handlowych skoro oskarżyciel prywatny w żaden sposób nie uprawdopodobnił aby istniała perspektywa podjęcia przez niego pracy w charakterze modela, czy też, że w przeszłości uczestniczył w kampaniach reklamowych z uwagi na swój wygląd. Warto w tym miejscu również zwrócić uwagę, że w trakcie posiedzenia pojednawczego (k. 29) w niniejszej sprawie pełnomocnik oskarżyciela prywatnego żądał w jego imieniu orzeczenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 3 000 zł, a więc w wysokości odpowiadającej orzeczeniu Sądu Rejonowego. Zastanawiającym jest, że w dalszym etapie postępowania pomimo niezmienności okoliczności osądzonej sprawy oskarżyciel prywatny istotnie zwiększył swoje żądania odnośnie zadośćuczynienia za krzywdę.

Sąd II instancji nie zgodził się również z argumentacją przedstawioną przez obrońcę oskarżonego przy zarzucie rażącej niewspółmierności orzeczonego środka kompensacyjnego. Podnosząc ten zarzut apelujący oparł się na błędnym założeniu, że to zachowanie J. P. (1) było bezpośrednią przyczyną działania oskarżonego na szkodę pokrzywdzonego w palarni klubu (...), że oskarżony tylko odpowiedział na stan zagrożenia spowodowany przez oskarżyciela prywatnego. Jak już Sąd Okręgowy wyżej podkreślał, wcześniejsze zdarzenia z klubu (...) (słowne zaczepianie E. T. (1) przez pokrzywdzonego, kłótnia pomiędzy J. P. (1) a S. T.) nie pozostawały w ścisłym związku z tym co wydarzyło się następnie w palarni i nie można ich uznać za przyczynę użycia przez oskarżonego przemocy wobec J. P. (1). Sąd Rejonowy nie poczynił takich ustaleń faktycznych, jak sugerował w apelacji obrońca, a jedynie opisał pierwsze wydarzenia z klubu dla lepszego zobrazowania całej sytuacji. Niemniej jednak w żadnym miejscu Sąd I instancji nie przypisał pokrzywdzonemu prowokacyjnego zachowania, które doprowadzić by miało do użycia przemocy przez M. T. (1). Wobec tego okoliczność ta nie mogła być brana pod uwagę przy określaniu rozmiaru krzywd doznanых przez J. P. (1) wskutek otrzymanego uderzenia głową w nos od M. T. (1) i wysokości zadośćuczynienia za te krzywdy. Próba przerzucenia przez obrońcę odpowiedzialności za skutki uderzenia M. T. (1) na rzekome prowokacyjne zachowanie J. P. okazała się nieskuteczna i nie doprowadziła do żadnych zmian w zakresie wysokości orzeczonego środka kompensacyjnego. Z tych samych względów nie było podstaw do sięgnięcia po rozwiązanie procesowe z art. 631

kpk, który to przepis daje możliwość tylko częściowego obciążenia kosztami procesu z uwagi m.in. na wyzywające zachowanie się oskarżyciela prywatnego.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy (pkt 1 wyroku).

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł natomiast w pkt 2 swojego rozstrzygnięcia. Opierając się na dyspozycji art. 636 § 1 i 3 kpk, w zw. z art. 633 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot połowy kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, tj. kwotę 10 zł, zaś w połowie obciążył tymi kosztami oskarżyciela prywatnego J. P. (1), uznając, że należność tą pokrywa ryczałt pobrany w postępowaniu przed Sądem I instancji oraz wymierzył oskarżonemu i oskarżycielowi prywatnemu na rzecz Skarbu Państwa opłaty w kwotach po 60 zł. Podstawą prawną tego rozstrzygnięcia jest art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

Hanna Bartkowiak